

# Spowolnienie gospodarki zniechęca do inwestycji

publikacja: 22.11.2016    aktualizacja: 23.11.2016, 06:16



Przedsiębiorcy obawiają się pogorszenia płynności finansowej swoich firm. Skłonność do inwestowania jest najniższa od początku roku i dalej słabnie.

Spadek inwestycji widoczny jest zwłaszcza w grupie małych i średnich firm. Według instytutu Keralla Research biznes prognozuje na koniec roku zdecydowane pogorszenie kondycji krajowej gospodarki, a najbardziej ograniczają plany inwestycyjne firmy najmniejsze. Także z badania „Barometr EFL” przeprowadzonego przez Europejski Fundusz Leasingowy wynika, że ocena klimatu do inwestycji jest najgorsza od początku roku. Według październikowego badania przeprowadzonego przez firmę faktoringową Bibby Financial Services pogorszenia płynności finansowej swoich firm obawia się już prawie jedna piąta przedsiębiorców.

Wyhamowanie inwestycji wyraźnie widać w infrastrukturze. Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa, które wcześniej wyhamowało przetargi na budowę dróg, zaczęło je wznawiać dopiero jesienią. W rezultacie umowy będą podpisywane dopiero w przyszłym roku. Hamulcem jest brak pieniędzy w zadłużonym Krajowym Funduszu Drogowym.

Tymczasem do zrealizowania programu drogowego potrzeba prawie 200 mld zł, podczas gdy poprzedni rząd, uchwalając program, przewidział wydanie 107 mld zł.

Zadyszka na budowie dróg bije w branżę budowlaną. Według analiz Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych KUKE wymuszanie jak najniższych cen poprzez niskie stawki przetargów połączone z odwlekanym terminem zapłaty doprowadza część firm do utraty płynności. – Jeśli ten stan będzie się przeciągał, pojawią się masowe zamknięcia firm budowlanych oraz bankructwa przez to, że przedsiębiorcy kupili maszyny na kredyt na konto przyszłych kontraktów – ostrzega KUKE.

Spadek planowanych inwestycji publicznych zmusił niektóre firmy startujące w państwowych przetargach do pracy przy inwestycjach w sektorze prywatnym. To spowodowało zwiększenie konkurencji, a w konsekwencji wymusiło obniżenie marż.

– W tym roku wydano niespełna 2 tys. pozwoleń na budowę infrastruktury drogowej i kolejowej. To prawie o połowę gorszy wynik niż przed rokiem – podkreśla Mirosław Sędłak, prezes Rzetelnej Firmy, zrzeszającej ponad 50 tys. firm z sektora MSP.

Jeszcze większe problemy z inwestycjami ma kolej. Zarządzające kolejową infrastrukturą PKP Polskie Linie Kolejowe (PLK) wciąż jeszcze realizują projekty w ramach poprzedniej perspektywy unijnej z lat 2007–2013.

Natomiast w przygotowanym na nową perspektywę Krajowym Programie Kolejowym, stawiającym za cel przebudowę do 2023 roku 9 tys. km linii, dopiero zaczęły się przetargi. Do wykorzystania do 2023 roku jest 66 mld zł.

– Rynek będzie miał problem z realizacją wielu prac w tym samym czasie, wzrosną ceny, pojawią się protesty wykonawców – ostrzegał Jakub Majewski, prezes Fundacji ProKolej.

PLK deklaruje jednak, że inwestycje będą przyspieszać. – W tym roku planujemy wydatki inwestycyjne na 4 mld zł, wobec 7 mld zł w ubiegłym roku. W następnych latach będzie wzrost – ok. 5,7 mld zł w 2017 r., a na 2018 r. planujemy przekroczyć 10 mld zł – powiedział we wtorek Ireneusz Merchel, prezes PLK.

Według ekonomistów z ING Banku Śląskiego pewna poprawa wzrostu PKB nastąpi w pierwszym kwartale przyszłego roku. – Ważniejszym impulsem będzie realizacja projektów unijnych, co w naszej ocenie gospodarka odczuje ok. połowy 2017 roku – twierdzi Rafał Benecki, główny ekonomista ING.

Jednak opóźnienie między zakontraktowaniem środków a realizacją inwestycji będzie większe niż w poprzedniej perspektywie. – Wynika to z nowej formuły przetargów, w której scalono kontrakt na projekt oraz prace wykonawcze. Teraz rozstrzygnięcie dużego przetargu rozpoczyna tylko projektowanie, podczas gdy prace wykonawcze ruszą za trzy-cztery kwartały – mówi Benecki.

© Licencja na publikację

© © Wszystkie prawa zastrzeżone

Źródło: Rzeczpospolita

---

TAGI: **Ekonomia** **Gospodarka** **Biznes** **Dane gospodarcze**

---